Nr 9 Wrzesień 1936 Rok XVI

MŁODY POLAK

Pismo perjodyczne Katolickiego towarzysz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata od 1 egz. 1 zł. od 5 egz. 90 groszy, od 10 egz. 80 groszy, rocznie.

Redakcja i Administracja: Tarnów, Focha 16. Telefon 301. — Konto czekowe PKO. Kraków Nr. 401 068.

J. E. Ks. Biskupowi Ordynariuszowi, Arcypasterzowi diecezji, a swemu Protektorowi, składa młodzież zorganizowana w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży męskiej, najszczersze życzenia w dniu Jego Świętego Patrona i obiecuje modlitwy serdeczne o jak najobfitsze łaski i pomyślność w jak najdłuższe lata.

Najstraszniejszy z pożarów...

Straszną jest ta chwila, kiedy w nocy, w cicho uśpionej wiosce, wybuchnie pożar. Zbrodnicza ręka podkłada ogień pod jedno zabudowanie, wiatr roznosi iskry na domy sąsiednie, zapalają się domy i budynki gospodarskie. Budzą się zrozpaczeni ludzie, wśród ryków płonącego bydła uwijają się, by ratować dzieci, starców, chorych i resztki dobytku.

A ileż to razy zdarza się w podobnych okolicznościach, że giną wśród płomieni ludzie, że odnoszą ciężkie rany. Straty poniesione w takim nieszczęściu są nieraz bardzo wielkie, a nawet nie do powetowania.

Jakże szczęśliwą jest ta osada, gdzie zorganizowano straż, która czuwając przez całą noc śledzi wszystkie podejrzane błyski i światła w okolicy, a potem gdy grozi niebezpieczeństwo z wysokiej wieży daje wielkim głosem znać wszystkim. Jest wtenczas jeszcze możność zorganizowania ratunku, jest czas na ratowanie życia i dobytku.

— — — — — — — — — — — —

Gdybyśmy tak dziś z wysokiej wieży mogli popatrzeć na świat cały i obserwować co się w tym świecie dzieje, zobaczylibyśmy straszne widowisko. Wszędzie uwijają się podpalacze. Cicho, bezszelestnie, w najdelikatniejszej, ukrytej formie, podkładają ogień pod wszystko to, co dotąd ludzkość stworzyła. Gdzieniegdzie tli się zaledwie lont mało widzialny, w innych stronach pożar płonie wyraźnie, są miejsca, gdzie już dokonał straszliwego zniszczenia.

Tymi, którzy dziś tak świat podpalają, są komuniści...

Czyżby nie było w świecie dzisiejszym wysokiej wieży, z której możnaby zobaczyć tę straszliwą robotę? Czyżby nie było strażników czujnych i przestrzegających przed zbliżającym się nieszczęściem?

Są!!!

Wołają na cały głos!!

Tylko zbyt wielka liczba zaspanych, wygodnie ludziom leżeć i nic nie robić. Dużo jest jeszcze takich, którzy łuny pożarne uważają za blaski wschodzącej jutrzenki, zwiastującej radosny świt...

A strażnicy wołają coraz to mocniej, coraz to wyraźniej...

Trzeba się zbudzić, trzeba odrzucić złudzenie, trzeba mieć odwagę popatrzeć niebezpieczeństwu śmiało w oczy i zabrać się do ratowania tego, co jeszcze pożarem nie tknięte!

— — — — — — — — — — — —

Z końcem sierpnia b. r. zebrali się w Częstochowie na Synod Plenarny wszyscy Księża Biskupi z całej Polski. Wynikiem ich obrad

były uchwały synodalne i wspólny List Pasterski. W liście tym obrazują Księża Biskupi położenie współczesnego świata i przestrzegają przed niebezpieczeństwami, jakie mu grożą.

Cóż nam mówią w swym liście Ci, którzy jako najczujniejsi strażnicy obserwują, co się wokół nas dzieje? Przed czem przestrzegają?

„Najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares. Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa, a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi”.

Episkopat polski porównuje straszne prześladowanie katolików przez komunistów hiszpańskich do prześladowań z pierwszych wieków i dochodzi do przekonania, że to co robią dziś komuniści hiszpańscy „przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała”.

Mówią wyraźnie Księża Biskupi, że to samo niebezpieczeństwo grozi obecnie i nam. „Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już rozpętała się i u nas”.

„Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, **a szczególnie młodzieży.** Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnem narzędziem planów swych i zamierzeń. A z tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też już się mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym”, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerią. Front ten chyba w tem jednem usprawiedliwia swą nazwę „ludowy”, że w planach jego tkwi okucie ludu, podobnie jak w Rosji, w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny”.

Oto wyraźny, pozbawiony wszelkiej dwuznaczności, ostrzegawczy głos płynący od tych, którzy od Boga postawieni są na straży. Nie można było wyraźniej wskazać niebezpieczeństwa i lepiej nazwać go po imieniu.

Brak światłych przewodników dla ludu, zepsucie moralne idące aż do wyuzdania, brak ducha ofiary, a gonitwa za chlebem, pieniądzem i karierą to warunki wspomagające propagandę komunizmu. Żeby się tej propagandzie przeciwstawić, trzeba stworzyć „wielki i jednolity ruch”. Mówią o tem Księża Biskupi: „Potrzeba zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kąkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną”.

Najwięcej może tu zdziałać Akcja Katolicka i do niej też przykłada się wielką wagę:

„Szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchią kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkim złem, a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa”.

— — — — — — — — — — — —

Wiemy, jaki to pożar grozi dzisiejszemu światu i nam. Wiemy gdzie są podpalacze. Znamy metody ich działania. Łatwo się nam domyślić, w jakich to organizacjach kryją się jaczejki komunistyczne. Wiemy skąd płynie u nas nienawiść do kościoła i propaganda bezbożnictwa. Trzebaby być ślepym i głuchym, żeby się jeszcze w tych sprawach nie orientować.

Czas więc zbudzić się już do pracy, przetrzeć oczy! Czas zakrzyknąć na innych! Czas zabrać się do ratowania tego co jeszcze da się uratować i co uratować trzeba koniecznie!

Głos ostrzegawczy Księży Biskupów dla nas, młodzieży z Akcji Katolickiej, jest rozkazem!

List Pasterski Księży Biskupów należy przeczytać i omówić na zebraniu ogólnem oddziału.

Już nie ma kościołów! Już nie ma księży! A co potem?

Taki artykuł, pod takim, wielkimi literami wypisanym tytułem zamieszcza tygodnik „La Jeunesse Ouvriére” organ belgijskich Jocistów. Słowa te rzucił roznamiętnionym tłumom w Barcelone przywódca komunistyczny, a miały one oznaczać radość i wyzwolenie ludu, szczęście, które ma przynieść światu ustrój komunistyczny, ustrój bez Boga i kapłanów.

Po zburzeniu kościołów, wśród blasków płonących domów, wśród trupów okrutnie wymordowanych księży i zakonnic, rozszalały tłum tańczył i upajał się zwycięstwem.

Szalały, od wszystkich więzów wolne, bestie ludzkie.

Bo tak wygląda człowiek, który wyzbył się wiary w Boga i uwolnił od Jego przykazań.

Spalić wszystkie kościoły! Wymordować wszystkicz księży!

A potem?

Słuszne pytanie! Co potem?

— — — — — — — — — — —

Zbrodnia przeciwko Bogu i religii jest równocześnie najstraszniejszą zbrodnią przeciwko klasom pokrzywdzonym społecznie.

Lud, robotnicy są dziś najhaniebniej oszukiwani i zdradzani. Przewroty polityczne, czy społeczne, walkę o słuszne prawa pokrzywdzonych wiąże się dziś najbezwstydniej z walką z Bogiem, religią, duchowieństwem.

Rzuca się hasła wolności, równości, sprawiedliwości, a równocześnie gubi się najpewniejszych i jedynych gwarantów tej sprawiedliwości. Uniemożliwia się zbawczą pracę Kościoła w tym kierunku.

Gdy się usunie pojęcie Boga, odpowiedzialności przed Nim za swoje czyny, gdy się zburzy koscioły i wymorduje duchowieństwo, cóż pozostanie wtedy?

Niewola i barbarzyństwo!

Potrzeba kościołów, potrzeba duchowieństwa, żeby nie było podłości, więzień, domów rozpusty, żeby nie było morderstw, tyranów i zdrajców.

— — — — — — — — — — —

Ludowi, robotnikom, klasom społecznie pokrzywdzonym grozi dziś niebezpieczeństwo z dwuch stron: Ze strony bezwzględnego, pogańskiego kapitalizmu, ale i ze strony fałszywych obrońców przed wyzyskiem i krzywdą, ze strony bezbożnego socjalizmu i komunizmu.

— — — — — — — — — — —

Katolicka młodzież musi się dobrze orientować w niebezpieczeństwach, jakie jej grożą tak z prawa, jak i z lewa.

Katolicka młodzież całego świata w dzisiejszych krytycznych chwilach musi dobrze zrozumieć, że jeden tylko jest jej serdeczny, szczery przyjaciel: Chrystus. Jedno prawo zdolne odrodzić prawdziwie świat i podnieść z nędzy klasy społecznie skrzywdzone: prawo ewangelii!

Młodzi katolicy muszą pracować, modlić się, cierpieć, walczyć w obronie tej jedynej podpory i dźwigni klas pracujących: Boga i Kościoła!

— — — — — — — — — — —

I u nas rozpoczynają się fermenty. I u nas widzieć można i słyszeć zwolenników metod hiszpańskich. KSMm. musi skupić wokół siebie wszystką młodzież do obrony najświętszych haseł w poczuciu spełnienia wielkiego obowiązku wobec Boga i klas pracujących.

KSMm. ma wychować obrońców i przewodników na drodze do lepszego świata.

Czy wszędzie taksamo?...

(Felieton, który może u jednych wzbudzić pragnienie przestrzeni, u innych zaś nieco śmiechu; a jeszcze u innych chęć pobicia rekordów).

Wysypali się ludzie z kościoła. Każdy szuka kogoś znajomego, by z nim kilka słów zamienić o kryzysie i biedzie, a przytem dostać na papierosa. Nic dziwnego nie widzieli się przez cały tydzień, to choć przy święcie mogą pogimnastykować nieco swoje języki, by zupełnie nie skołczały. Porobiły się kółka, kupki, gromadki i co kto chce.

Osobne kółko zrobili druhowie. Wszyscy prezesi, przodownicy, instruktorzy i ta pomniejsza brać urzędnicza KSM-u kłóci się o coś między sobą. Oczywiście pocichu, żeby zgorszenia, czego Boże broń, nie było. Nie zawsze jest dobrze należeć do tej kasty urzędniczej, bo gdyby się lepiej zaczęli kłócić, to kto wie czy w tym zacietrzewieniu nie zaczęliby się bić. Takie to urzędniki są w naszym oddziele. Ale na czym ja to skończyłem? Acha już mam.

Kłócą się kłócą i ani rusz się pogodzić. Ani powaga prezesa, ani któregoś z tych pomniejszych urzędników nic nie może zdziałać. Nic i nic.

Aż wreszcie instruktor sportowy wpadł na dobry pomysł i dobitnie zawołał: — O drugiej godzinie zbiórka przed Domem Parafialnym. Wszyscy jak jeden mąż! — Odwrócił się i odszedł. My też poszliśmy za jego przykładem. Zabrzmiało pożegnanie: Gotów! i, po chwili próżnobyś szukał druha przed kościołem.

— — — — — — — — — — —

Zebrało' się druhów co niemiara. Druh — instruktor spojrzał na zegarek i zawołał: — Zastępowi zbiórka! Zaraz odezwały się komendy poszczególnych zastępowych: — Pierwszy zastęp na moją komendę w dwuszeregu zbiórka! Drugi... trzeci... i t. d. — Złożyć ra-

Kącik Kółka wychowawczo-naukowego.

Pogadanka ewangeliczna.

(Mat. VII. 24—27).

„Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je: będzie przypodobany mężowi mądremu, który zbudował dom swój na opoce: i spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł: bo był na opoce ugruntowany. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku: i spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na dom, i upadł i był upadek jego wielki".

W czasie powodzi można było widzieć domy zbudowane bez fundamentów, które podmyte przez wodę rozpadały się. Można też było obserwować, jak wskutek wilgoci i naporu fal rozklejały się gliniane domki. Każdy też widział rysujące się wskutek obsunięcia się fundamentów mury. Każdy błąd popełniony przy budowie mści się później strasznie. Im trwalsza ma być budowla i na dłuższy czas obliczona, tem dokładniej musi być założony fundament, tem lepiej przeprowadzona budowa. Tylko pierwszorzędny materiał oprze się na długo niszczącym zębom czasu.

Jakie prace wykonuje się najpierw przy każdej budowie? Z czego robi się zwykle fundament? Dlaczego na fundament daje się najtrwalszy materiał? Coby się stało z budowlą, której budowniczy obiecałby założyć fundament z granitu, a potem dałby zwyczajną glinę? Co jest ważniejsze przy budowie, mądry plan, czy solidne jego wykonanie? Co się stanie z najlepiej pomyślaną budowlą, gdy zostanie źle wykonana?

Czy spotkaliście w życiu ludzi chwalących się rozmaitemi wiadomościami i zdolnościami, nie umiejących jednak okazać tego w praktyce? Takich, którzy mają wielkie plany i zamiary, ale nigdy ich nie wprowadzają w czyn? Czy znacie grupy ludzi, organizacje, które głoszą piękne zasady, ale nie postępują według nich? Co się dzieje z takimi ludźmi, organizacjami, które tylko hasła głoszą, a nie umieją czynnie wedle tych zasad postępować? Czy nie są to piękne plany, którym nie odpowiada potem wykonanie?

Jak przedstawia się ta prawda w dziedzinie życia religijnego i moralnego? Uczucia religijne, znajomość prawd, głoszenie najpiękniejszych haseł, czy zawsze odpowiadają życiu i uczynkom? Czy w naszym życiu organizacyjnym niema tej rozbieżności pomiędzy głoszonymi hasłami i zasadami, a postępowaniem?

Przeczytajmy jeszcze raz uważnie ustęp ewangelii i wysłuchajmy w skupieniu groźnego ostrzeżenia Pana Jezusa pod adresem tych, „którzy słuchają słowa, a nie czynią go".

Jak zabierzemy się do pracy, by być nie tylko słuchaczami i głosicielami, ale czynicielami słowa? By dać mocny fundament pod naszą budowę?

Jaką rolę w naszym czynie odegra nowy program pracy? Co zrobimy wśród swoich rówieśników? Jak poprowadzimy pracę nad sobą?

Pogadanka ankietowa n. t. Wpływ komunizmu w naszym środowisku.

O ile znane jest w naszym środowisku pojęcie komunizmu? Jak wielki procent ludzi orientuje się dobrze w tym zagadnieniu? Jakie uczucia budzi u ludzi komunizm (sympa-

---

port druhowi-prezesowi! Prezes odbiera raporty, potem się wita z nami. — Gotów druhowie! — Gotów druhu prezesie! — krzyczymy po wojskowemu. Druh-prezes czyta ewidencję. Niema Stanisława Dranki. — Co mu jest? — Noga go boli — odzywa się ktoś z szeregu.

Druh instruktor obejmuje dowództwo. Idziemy na lustrację poletek konkursowych. Odzywa się śpiew „Maszerują chłopcy" i płynie potężną falą w rozsłonecznioną dal.

— To nie będziemy na nieszporach? — odzywa się do mnie Franek.

— Chyba nie... No trudno — zawsze to musimy być?... Na drugą niedzielę będziemy za to podwójnie głośno śpiewać.

— Zdaje mi się, że dziś sam ksiądz Asystent z organistą całe nieszporyześpiewają. — śmieje się Kazek.

— Niema tak źle. Zapomniałeś o kościelnym i druhnach.

Druh-przodownik zadowolony; lustracja się udała. Peerowcy z dumą na nas spoglądają. Oczu nie chce się oderwać od przepięknych buraków, ziemniaki sięgają powyżej pasa. Na każde pytanie odpowiadają rzeczowo — widać, że czytają książki, broszury i gazetki rolnicze. Najsłabszą ich stroną — to dzienniczki. Nad nimi muszą się najbardziej pocić.

— Lustrację uważam za skończoną. Do druhów Kroczka i Nawalońca pójdziemy kiedy indziej, bo dzisiaj nam nie po drodze. Druhowie Jurek i Dyrek pójdą po Drankę i przyprowadzą go tutaj! Niech i on, mimo że jest kulawy, zabawi się z nami! — wydaje rozkazy druh-prezes. — Ciekawym dokąd tak pójdziemy? — myślę sobie, ale nic nie mówię. — Cel naszej podróży — ta łączka pod lasem i ten las. Widzicie? — Tak! Teraz gęsiego przez miedzę! Nie deptać zboża!

Odpoczywamy w cieniu drzew. Druh-prezes objaśnia nam co będziemy jeszcze robić: —

tia, antypatia) i dlaczego? Kto szerzy sympatie do komunizmu? Kto się temu przeciwstawia? Jakie pisma o tendencjach komunistycznych prenumeruje się w naszym środowisku? Czy są jednostki, które możnaby słusznie podejrzywać o celową w tym kierunku pracę? Co to za jednostki? Kto szerzy u nas bezbożnictwo? Sekciarstwo? Nienawiść do duchowieństwa?

Co sprzyja w naszym środowisku propagandzie haseł wywrotowych? (bezrobocie, nędza, obojętność religijna i t. p.) Czy nie wspomagają tej propagandy jakieś organizacje oświatowe, społeczne, polityczne? Czy przez osłabianie powagi Kościoła, Państwa, nie działa się ujemnie w tych kierunkach? Kto?

Jak ta propaganda wpływa na pożycie poszczególnych warstw ludności z sobą? Czy nie pogłębia i tak już istniejących różnic? Jak wpływa na religijność? Na patriotyzm? Na wychowanie młodzieży? Która grupa ludzi w naszym środowisku wyrabia najbardziej wzajemną nienawiść ku sobie u ludzi? Czy to jest zgodne z zasadami chrześcijańskiej miłości? Czy naszym zdaniem pogłębianie stanowych nienawiści może doprowadzić do polepszenia bytu ludzi?

Jakie środki ma K. S. M. M. do przeciwstawienia się niebezpiścześstwu komunizmu? Jak należałoby dążyć do pogłębienia religijnego życia wśród członków i ludzi niezorganizowanych? Jak przeszkodzić kolportażowi złych pism? Jak demaskować obłudę haseł komunistycznych? Jsk uświadamiać ludzi o katolickich zasadach społecznych?

Co będziemy robić gdy spotkamy się z jawną lub ukrytą propagandą bolszewizmu? Co zrobimy, by każdy druh orientował się w katolickich zasadach społecznych? Jak przeprowadzać będziemy uświadomienie naszego środowiska w tej dziedzinie?

Nasza husaria.

Hej! husarze — wy husarze,
Polscy wy rycerze,
Broniliście ojców wiary,
Przed pogaństwem szczerze!

Hej! szumiały wasze skrzydła,
Hen przez dzikie pola.
Z wichrem szliście tam w zawody,
Aż tętniła rola!...

Chorągiewki wam szumiały,
Błyszczały wam lance,
Drżały Turki i Tatary,
I różne pohańce!

Znał was Chocim i Cecora,
Poznał Wiedeń stary,
Jak się husarz z wrogiem pora,
Gdy mu on tknie wiary!...

...Poprzez pola Wolnej Polski —
Pułk skrzydlaty leci!...
Nasze wojsko — polskie wojsko
To husarskie dzieci!...

U ich ramion skrzydła rosną,
Gdy idą na wroga,
Bo im Wiara Ojców święta,
Ojczyzna im droga!...

Błyszczą lance w blaskach słońca,
Przyświeca im zorza —
Lecą bronić Wolnej Polski,
Od Karpat — do morza!

Marja Studnicka.

Teraz będzie ogólne zebranie, potem zebranie kółka wychowawczego, podczas którego mogą się inni zabawić piłką; boisko do siatkówki jest. Nakoniec gdy przyjdzie ks. Asystent, odbędą się zawody. Zrozumiano?...

Zebranie pierwsze i drugie, zwłaszcza to ostatnie, wypadło nadzwyczajnie. Dyskusja rozpaliła się do tego stopnia, że byliby niektórzy zupełnie zapomnieli o całym świecie, gdyby nie ks. Asystent. Przyszedł popatrzył na bawiących się piłką, a potem zbliżywszy się do dyskutujących zawołał: Teraz zawody. Wskazał pękatą torbę i uśmiechnął się tajemniczo.

Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy: juniorów i seniorów. Wśród seniorów pierwsze miejsce w biegu na 100 m zajął Władek P.: w skoku wzwyż — Ludwik M.; zaś w rzucie tyczką — Janek K. Zpośród juniorów wybili się na 100 m — Jurek; skok wzwyż — Dyrek i Wadoś. W siatkówce zastęp „Piekło" zwyciężył zastęp „Wądole" w stosunku 5 : 15, 15 : 13, 15 : 11.

Słodkie były nagrody. Wszyscy się ich dość najedli. Najwięcej dostał cukierków Dranka, mimo że wcale nie biegał. Czasem dobrze być kulawym.

Wracamy. Słońce skryło się już dawno za lasem. Pociemniało. Chłodny wiatr powiał od zachodu. Łany zbóż zaczęły się falować. Z wieży kościelnej odezwał się dzwon — głos jego płynął po zroszonych zboża. Zaczęliśmy odmawiać Anioł Pański. Potem odezwał się śpiew „My chcemy Boga" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wszyscy zadowoleni wracali do domów. Ktoś wzniósł okrzyk: — Niech żyją wycieczki, zebrania na wolnym powietrzu i lustracje — Niech żyją! — krzyknęliśmy co tylko sił w piersiach.

Hebda Józef
z Przyszowej.

Zloty okręgowe.

W Limanowej. Dnia 6 września b. r. odbył się okręgowy zlot w Limanowej. W zlocie wzięli udział druhowie z okręgu. Przybyło około 200 druhów. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił Ks. Prałat Łazarski, a kazanie wygłosił Ks. Sekretarz Generalny.

Po nabożeństwie odbyły się obrady w sali Przyjaźni. Obradom przewodniczył prezes P. A. K. w Limanowej p. Radca Małeta. Referat wygłosił druh Sternal z Nowego Rybia. W czasie obrad obecnym był także przy stole prezydialnym p. Wicestarosta limanowski Mgr. Gacek. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział druhowie i zaproszeni goście.

Na początku obrad wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza. Sprawozdanie z działalności okręgu za czas od ostatniego zlotu referował druh Ślazyk, prezes okręgu.

Po obradach odbyły się na boisku w. f. zawody sportowe. Rozegrano dwa spotkania w siatkówkę. Brały w nich udział drużyny z Ujanowic, Limanowej i Przyszowej. Pierwsze miejsce zdobyły Ujanowice.

W biegu na 100 m. pierwsze miejsce zdobył druh Hebda z Przyszowej.

Po zawodach większość druhów rozjechała się do swych domów. Pozostali i miejscowi druhowie długo w wieczór palili ognisko, bawiąc się szczerze.

Zlot w Limanowej, aczkolwiek miał skromne rozmiary (cały okręg ma tylko dwanaście oddziałów) był jednak bardzo miłym zlotem. Pozostawił zapewne w druhach najmilsze wspomnienia i zachęcił ich do dalszej pracy. Tyle codziennie wyłania się trudności, tak się organizują ciemne siły, że trzeba od czasu do czaasu takiego pokrzepienia na duszy, by przetrwać i dalej iść aż do zupełnego zwycięstwa.

Projektowane zloty okręgowe.

W Wiśniczy Nowym. Dnia 20 września b. r. ma się odbyć staraniem kierownictwa okręgu lipnickiego zlot okręgowy w Wiśniczu Nowym. Program zlotu wraz z zaproszeniem wysłało kierownictwo do wszystkich oddziałów.

Zbiórka oddziałów przed Domem piarafialnym w Wiśniczu Nowym o godzinie 9.

W Dąbrowie. Projektowany już od dłuższego czasu i odkładany z powodu rozmaitych przeszkód zlot okręgowy w Dąbrowie ma się odbyć dnia 27 września b. r. Wszystkie oddziały tego największego okręgu zostały już o zlocie powiadomione. Kierownictwo okręgu zaprasza także na zlot oddziały bliższe z sąsiednich okręgów.

Zbiórka na placu Sokoła o godzinie 8. Zlot dąbrowski winien wypaść wspaniale.

W Szerzynach. Dnia 11 października b. r. ma się odbyć w Szerzynach zlot okręgu bieckiego. Bardzo oryginalny i interesujący program tego zlotu otrzymają druhowie w za proszeniach. Bardzo prosimy kierownictwa oddziałów, by przygotowały się przez dzielące nas od daty zlotu tygodnie do konkursów projektowanych w programie. Udział w zlocie i zawodach należy zgłosić na ręce Ks. Asystenta Okręgu Ks. Kanonika Wszołka z Szerzyn.

Sto sześćdziesiąt zespołów.

Od trzech lat rzuciliśmy oddziałom wiejskim hasło: każdy oddział wiejski tworzy zespół p. r. Na każdym kroku podkreślaliśmy konieczność przygotowania się młodzieży wiejskiej do przyszłego zawodu. Obecnie możemy donieść wszystkim których to interesuje, że na rok przyszły mamy zgłoszonych zespołów p. r. 160. Ta liczba zespołów od kilku lat nie notowana jest stosunkowo wielką, ale jest to jednak tylko niepełna połowa naszych oddziałów.

Hasło nasze nie zostało więc jeszcze w całości zrealizowane. Te oddziały, które zorganizowały zespoły na rok przyszły okazały, że czują po organizacyjnemu i że rozumieją wielką rolę, jaką KSMm. ma odegrać w życiu przyszłej wsi.

Ale te wiejskie oddziały, które na rok obecny do tej pracy się nie zgłosiły? Co one będą robić w ciągu długich zimowych wieczorów? Jaki dział pracy myślą uruchomić na miejsce tego tak ważnego działu? Co ich będzie spajać? Jak myślą spełnić swe ważne obowiązki wobec wsi i jej wielkich potrzeb?

Rozumiemy, że w pewnych wyjątkowych wypadkach natrafia oddział na ważne przeszkody, które mu tę pracę uniemożliwiają, ale to zawsze są tylko wyjątki przy dobrej woli prawie wszędzie da się ta praca prowadzić.

Należałoby pochwalić te oddziały, które ochoczo zabierają się do pracy i mają dużo do niej zapału. Ten zapał trzeba podtrzymywać, by go nie zabrakło wtedy, gdy trzeba będzie się zabrać do pracy, gdy trzeba będzie uczestniczyć w kilkudniowych kursach dla przodowników i przeprowadzić dokładnie zimowe przygotowanie do pracy.

Na naganę zaś zasługują te oddziały, które pomimo poleceń i zachęty Stowarzyszenia, pomimo wyraźnych korzyści, jakie ta praca daje jednak nie zdobyły się na karność i odwagę.

Cieszy nas, że już prawie połowa oddziałów bierze udział w p. r. ale przykre to, że druga połowa jeszcze się tem nie interesuje.

Komunikaty p. r.

Jak wyżej podano, na rok przyszły zgłosiło się 160 zespołów p. r. Zgłoszenie jednak to jeszcze nie wszystko. Aby praca w zespole mogła iść sprawnie, trzeba pamiętać o następujących rzeczach:

1) Każdy konkursista nowozgłoszony już w miesiącu wrześniu ustali, gdzie będzie miał swoje poletko z uprawą roślin konkursowych. Poletko takie należy utrzymać przez jesień, by nie zarosła trawą, czy chwastami. Musi ono być na czas spokładane i często bronowane. Późną jesienią poletko trzeba nawieść dobrze obornikiem i zaorać głębiej na zimę.

2) W miesiącu listopadzie i grudniu odbędzie się w każdym powiecie kurs dla przodowników, na który winien się stawić przodownik każdego zespołu. Kursy będą kilkudniowe i nieobecność przodownika na kursie może spowodować wykreślenie zespołu z listy pracujących w powiecie. Tam zostaną przodownicy dokładnie pouczeni jak mają prowadzić prace w swoim zespole w ciągu roku.

Uwaga: Oddziały KSMM. powiatu dąbrowskiego i tarnowskiego mogą zgłaszać jeszcze zespoły p. r. do 20 września b. r. Termin ten został przedłużony przez Pow. Kom. P. R.

Zakończenie prac w tegorocznych zespołach.

Zamknięcie prac w zespołach roku bieżącego nastąpi w pierwszych dniach października. Należą tu czynności takie jak: zbiór plonów z poletek i wypełnienie dzienniczków pomocniczych. W większości powiatów odbędą się przed tymi czynnościami odprawy przodowników, na których otrzymają potrzebne instrukcje od instr. rol. powiatowych.

Ostatnim etapem tegorocznych prac konkursowych będą pokazy i wystawy rejonowe. W każdym powiecie będzie ich po kilka. W związku z tem przypominamy, by zespoły KSMm. wystąpiły tam okazale, tak pod względem eksponatów i stoisk, jak również i pod względem wiadomości z zakresu prowadzonego zadania konkursowego.

W związku z tem przypominamy, by każdy przodownik powtórzył wspólnie z zespołem swoją broszurę tematową, by jego konkursiści mogli dobrze odpowiadać na pytania podczas wystaw i pokazów. W tej sprawie każdy przodownik otrzyma, bądź odpowiednie pismo z O. T. R., bądź instrukcje na odprawie przodowników.

Za dwa miesiące obchodzić będziemy nasze patronalne święto Św. Stanisława Kostki. Już czas obmyślić program i rozpocząć przygotowania, by to nasze święto wypadło jak najokazalej.

†

Odeszli po wieczną nagrodę

Śp. Druh Góral Ludwik

Śp. Druh Peca Karol

Członkowie Oddziału w Tuchowie.

Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie!



Dla urozmaicenia.

Potwierdzi

— Pan jesteś świadkiem nazwania mnie wołem przez tego pana!

— Oczywiście z całą satysfakcją potwierdzę.

Nowoczesne lotnictwo.

Żona do lotnika: — A nie wracaj za późno na obiad!

Lotnik: — Nie bój się, objadę tylko dwa lub trzy razy na około świata i zaraz wrócę.

Najlepiej umiał.

— Tatusiu dziś odpowiedziałem najlepiej z całej klasy.

Ojciec znający dobrze swego synka dziwi się: — jakże to było?

— Pan nauczyciel pytał się: Ile struś ma nóg?

— No i co odpowiedziałeś?

— Że trzy.

?

— Tak, ale cała klasa odpowiedziała, że cztery.

Nie winien.

Ojciec: — A więc ty jesteś najgorszym uczniem w całej klasie?

Syn: — Ja nie jestem temu winien. Ten, który był dotąd najgorszy został wydalony.

Zrozumiał.

— Jestem waszym kapitanem, ale wy macie mnie uważać za swojego ojca. Zrozumiano Niedbalski?

— Tak... tatusiu!



Na Święto Chrystusa-Króla

Utwory sceniczne:

Za boskiego Króla . . . . 1·10 zł
Prawda zwycięża . . . . —·80 „

Wieczornice:

Chrystus Król . . . . 1·95 zł
Chrystus króluje . . . . 1·30 „
Tajemnica odkupienia . . . . . 2·10 „
Bóg Panem naszym . . . . . . 2·20 „

Pieśni:

Króluj nam Chryste! . . 3 gł. po —·25 zł
part. 2·50 „
Hymn katolicki . . . . 2 gł. po —·26 „
part. 2·50 „
My chcemy Boga . . . 3 gł. po —·25 „
part. 2·50 „

Na Święto Młodzieży

Kazania i materiały:

Choroby młodej duszy . . . . . —·80 zł
Wielka idea — wielki cel . . . . 1·45 „
Co wzgórę jest miłujcie . . . . 4·— „
Nauki rekolekcyjne . . . . . . 1·80 „
Młodzi na bój . . . . 1·90 „
Msza wspólna . . . . —·35 „
Nowenna do św. Stanisława . . . —·40 „
Idziemy w życie (zbiór deklamacyj) —·60 „

Biblioteka wieczornicowa:

Święto Młodzieży . . . . —·75 zł
Św. Stanisław Kostka . . . . . . 1·— „
Coraz wyżej . . . . 1·— „
Razem młodzi . . . . 1·20 „
Cześć pracy . . . . 2·— „

Utwory sceniczne:

Zdobyłeś mnie sercem . . . . . —·80 zł
Posądzony . . . . 1·80 „
Lipa św. Stanisława . . . . . . 1·— „
Dwaj bracia . . . . 1·43 „
Do większych ja rzeczy urodzony . 1·— „
Królewicz umiera . . . . 1·95 „

Druki reklamowe:

Afisze „Święto Młodzieży — dwubarwne . . . —·15 zł
Godła odznakowe na pap. (do dekoracji sal) . . —·07 „
Nalepki do okien „Święto młodzieży“ 50 egz. . —·40 „
Nalepki odznakowe . . . . 50 egz. . 1·40 „
Obrazki św. Stanisław Kostka (mniejsze) . . . —·15 „
Obrazki św. Stanisław Kostka (większe) . . . 1·— „
Żetony dwukolorowe na zbiórkę uliczną 100 szt. 1·60 „
Kartki KSMM. „Święto Młodzieży“ na zbiórkę ulicz. 100 szt. —·30 „

Pieśni:

Chorąży niebieski . . . . 2 gł. —·25 zł
part. 2·50 „
Hej do apelu . . . . 2 gł. —·20 „
part. 1·— „
O przyczyń się . . . . . . 2 gł. —·25 „
part. 2·50 „
O Stanisławie, Patronie ty nasz 2 gł. —·25 „
part. 1·— „

Na uroczystości skargowskie:

Prorok narodowy . . . . —·80 zł

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Redaktor odpowiedzialny Ks. Wład. Lesiak.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.